

ASKAŃCZYK

Tygodnik

Sr. 19

Ćwtorek, 27.6.44.

Afryka

Daleko od nas
Leży Afryka
Oddzielona morzem
Niegostinna i dzika.

Ten wielki czarny ląd
To jakby sen, mara
W sercu jego leży
Pustynia - Sahara.

Nie jeden biały smiatek
Chciwy przygód, pochwał
Zagłębił się w puszcze Afryki
I na wieki tam został

Na niegostinnej ziemi
Czarnego lądu
Gina, masy ludzi
Od dżumy, febry i trądu.

SAHARA

Śłońce bez litości prażyło, niby płynne złoto zalewało piaski Sahary usiane licznymi wydmami. Jak okiem sięgnąć nie widać było ani zadubta trawy lub jakiegos krzewu, tylko piaski, bezkresne piaski. Pustynia jakkolwiek posiadająca tylko piaski, posiadała swój urok. Śłońce zalewało ją morzem swych promieni Rozgrzane powietrze drgało lekko, a wiatr szumiał cicho, namiętnie i tajemniczo, zasypując ślady jakiegokolwiek życia.

Na jedną z wydm padał cień padał cień obok którego jakaś postać w białym turbanie leżała. Był to Arab, którego zeschnięte wargi błagalnie prosiły o wodę, a zaiskrzone oczy jego wbity wzrok w dal, w te bezkresne piachy ojczyzny które porzucił ostatni oglądał, a słowa jego gorącą miłością przepętnione świadczyły o jego przywiązaniu do swej piaszczystej ojczyzny. W tem oczy jego zasłzyły a usta jego złożyły ostatni pocatunek na tych piachach przez niego pokochanych. Następnie wyprężył się i skonał bez słowa.

A wiatr szumiał tajemniczo, zasypując piaskiem niby śnieżnym całunem postać tego cichego bohatera, którego ostatnie słowa były przepojone miłością i przywiązaniem do swej pięknej i okrutnej ojczyzny. A Sahara utuliła w swych objęciach swego syna zapewniając mu wieczny spokój.

Artur Maryja

*

*

*

Jaka jest różnica między Sahara₁ a Sahara₂?

Taka jaka między krzyżem walczyznym a krzyżem pańskim z teściową.

Afryka

Cała Afryka otoczona jest dwoma oceanami, Indyjskim na wschodzie, Atlantyckim na zachodzie i północy w północne zaś wybrzeże uderzają fale morza Śródziemnego. Z Europą nie styka się bezpośrednio lecz zbliża się bardzo do niej w paru punktach, cieśnina między półwyspem Pirenejskim a lądem Afrykańskim ma w najwęższym miejscu 14 km szerokości. Z Azją Afryka jest zrównana bezpośrednio na północ-wschodzie. W miejscu tym przekopano w roku 1869 kanał Sueski, który łącząc morze Śródziemne z morzem Czerwonym, skraca ogromnie drogę morską, z Europy do Indii. Afrykę nazywają bardzo często czarnym lądem, gdyż Afrykę zamieszkuje przeważnie rasa czarna, - murzyni.

Cała ludność Afryki dochodzi do 144 milionów, w tym 115 milionów murzynów. Na podstawie językowej podzielono murzynów na dwie wielkie grupy: murzynów Sudańskich zamieszkujących na północ i murzynów Bantu zaludniających południe Afryki. Nil przepływający w Egipcie jest drugą z rzędu rzeką (pod) na świecie pod względem długości (6000 km). Kongo zajmuje też drugie miejsce co do obszaru dorzecza. Niger wlewa więcej wody do zatoki Gwinejskiej niż najdłuższa niż najdłuższa rzeka świata Mississippi-Missouri. Egipt jest dalszym ciągiem pustyni Libijskiej, obejmuje on wschodnią jej część, a oprócz tego pustynię Arabską położoną jeszcze na Afrykańskim brzegu. Klimat Egiptu jest pustynny, jeśli tutaj w Egipcie rozwija się kultura rolna, to zawdzięcza to jedynie Nilowi. Wody swe bierze Nil Biały z obfitującej w opady krainy wielkich jezior położonej

w strefie równikowej, a dopływ jego Nil niebieski - z górnej krainy Abisynji, gdzie także nie brak deszczów. W Egipcie za okolicę zamieszkana może być uważana tylko dolina Nilu i delta jego na której zgromadziło się 14 milionów ludności. Delta Nilu jest najgłębszym skupieniem ludności w Afryce. Obecnie państwo Egipskie wyzwolone z zależności od Turcji, posiada ludność złożoną z Felachów, Arabów, i Koptów. Z miast współczesnych: Kair, stolica Egiptu liczy z górą milion mieszkańców, posiada nowoczesne urządzenie miejskie i Aleksandrię ważny port i prawie sześćset-tysięczne miasto.

U w a g a !!!

Przy alarmie, drogi czytelniku,
idąc do schronu, pamiętaj o
Bo często się zdarza,
Ze człowiek ze strachu,
Może się
nie tylko w schronie,
ale i na dachu.

Naczynia z wodą i piaskiem
Oprócz tego puste
Muszą stać przy łóżku.

Najnowszy wynalazek

Dodatek nadzwyczajny! Najnowsze wydanie! Wykrzykiwały młode zastępy gazeciarzy. Każdy numer miał po kilku nabywców, jak Askańczyk. Jeden młodzieńiec zapłacił za potrójną cenę zdobyć egzemplarz i bez wyczerpania przetrawił treść. Koniec świata! zaskomlał i runął na szczęście nie na bruk, tylko do rynsztoka. Dobrze że na świecie, dobrzy ludzie czuwają nad złem, tak też i tu zaraz zjawił się członek z Towarzystwa opieki nad pijakami. Silnym kopnięciem wrócił mu przytomność. Z jakiego powodu leżysz pan w rynsztoku?

Panie członek czytaj pan gazetę! Nieznajomy przebiegł tylko nagłówek i odrazu dostał lekkiego szoku. Gazeta wypadła mu z ręki na jezdnię, a przejeżdżający dorozkarz zauważył.

Środek chemiczny na stwarzanie azieci.

Nawet skąpy stanął zdumiony. Nie wierzył własnym oczom. Co działo się na ulicy to strach opisać. Nieszczęśliwymi mężczyznami zapelnione były wszystkie szpitale, domy dla obłąkanych i pod Twórkami jest specjalny cmentarz.

Tymczasem u wynalazcy Altonsa Hanuszkiewicza arzwi się nie zamykały. Nie dlatego że były zepsute, tylko reporterzy nie opuszczali go przez cały dzień w ich liczbie także nasz reporter - plotkacz-bieracz. Bardzo często przychodziły osiemdziesięcioletnie panny prosić o ten cudowny środek

Więść o wynalazku obiegła całą okolicę a nawet inne kraje. W Afryce cieszył się tym szczególnie jeden potwór którego nazwano wtedy Kali. Potem całą Afryka zaludniona przez te olbrzymie potwory zaczęła być niebezpieczna. Ale wtedy nikt nie zwracał na to uwagi, bo wszyscy byli zajęci Alfonsiem Hanuszkiewiczem.

Tymczasem doprowadzeni do rozpaczyny mężowie zebrali się pod mieszkaniem wynalazcy-chemika. Laboratorium zajmowało całe pierwsze piętro. Rozpromieniony przewodnik do trumny stanął w oknie oczekując podziękowań. Ale zobaczywszy twarze podobne do kosciołtrąsów ~~zatrząst~~ **zatrząst** się że aż żony zadurzały. Jeden z nich wystąpił na ulicę i rzekł urażenie:

Panie Alfons spal pan ten cholerny wynalazek bo inaczej potoczysz się pan ze swoim pradziadkiem.

Ale Alfons ani słuchać nie chciał. Wtedy nastąpiła okrutna zemsta. Cała siedziba i laboratorium stanęło w płomieniach. Ledwo sam chemik zdążył umknąć w swoim laboratoryjnym kitlu (Berutsanzug). Pomimo to chce ocalić ludzkosć od okrytych potworów Kalich i w następnym numerze dowiedzą się najznanowniejsi czytelnicy o dalszych czynach i wynalazku „Alfonsa” Hanuszkiewicza